

Gutt, Romuald Wiesław

"Historia Universal de la Medicina",
Tom I-VI, Pedro Lain Entralgo,
Barcelona-Madrid-Buenos
Aires-Mexico-Caracas-Bogota-Quito-Sant
de Chile-Rio de Janeiro 1972-1974 :
[recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 21/2, 342-345

1976

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wielką przygodą intelektualną całej cywilizacji, której przewodzą szczególnie utalentowani uczeni.

Taki obraz ułatwia przyswojenie ogromnej ilości skoncentrowanych informacji, uwalniając czytelnika od wrażenia nadmiaru zbędnych szczegółów. Wszystkie podane fakty będąc ogniwem rozwoju nauki stają się tym samym konieczne. Ponadto takie ujęcie pokazuje, jak nauka kierując się własnymi prawami rozwoju, rozwiązuje — wprawdzie często z oporami i meandrując po bezdrożach — podstawowe problemy, jakie są niezbędne dla postępu kulturalnego i ekonomicznego epoki. Rozwój nauki nie jest kaprysem historii, lecz koniecznością.

Wanda Grębecka
(Warszawa)

Historia Universal de la Medicina: Red. Pedro Lain Entralgo. Salvat Edit. S. A., Barcelona-Madrid-Buenos Aires-Mexico-Caracas-Bogota-Quito-Santiago de Chile-Rio de Janeiro 1972—1974. Tom I—VI, CIX + 2100 s. ilustr. opr. płóc.

Gdy przed laty Fernand Braudel wzywał, by unowocześnić sposoby ujmowania dziejów, nie wyobrażaliśmy sobie, jak to właściwie będzie realizowane, zaś ukazujące się liczne wydawnictwa sprawiły wrażenie, że apel Braudela nie miał oddźwięku. Pojawiło się jednakże szereg dzieł z zakresu historii nauki, ujętych niekonwencjonalnie. Praca nad przygotowaniem sześciotomowej historii medycyny trwała długo. W tym samym mniej więcej czasie pojawiło się inne dzieło z historii nauki¹, przypominające układem nieco wcześniejsze dwa tomy B. Suchodolskiego². Historycy filozofii poświęcili bardzo dużo miejsca medycynie i biologii. W omawianej tu pracy historycy medycyny podkreślili jej związek z filozofią, psychologią i socjologią. Jedni i drudzy nie pominęli przy tym znaczenia sztuki.

Sześciotomowe dzieło obejmuje historię medycyny od początków jej rozwoju do I wojny światowej. Wieloosobowy zespół autorów reprezentuje uczelnie hiszpańskie i południowoamerykańskie, zespół redakcyjny skorzystał także ze współpracy kilkunastu uczonych zachodnioeuropejskich i amerykańskich.

Wydawnictwa hiszpańskie raczej rzadko trafiają na nasze półki. Dopiero ostatnie lata przyniosły dostrzegalną zmianę na tym odcinku. Mimo to nadal lepiej znamy nazwiska autorów z innych krajów Europy (Ackerknecht, Belloni, Kudlien, Leibbrand, Lesky, Pagel, Pazzini, Schipperges, Seidler i in.) czy z Ameryki Północnej (King, O'Malley, Parish i in.) niż z Hiszpanii i z Ameryki Południowej. Tym większe zainteresowanie budzi omawiane tu dzieło.

Trzeba od razu powiedzieć, że stajemy się coraz bardziej wybredni wobec pomnażających się publikacji z zakresu dziejów nauki; historia medycyny jest przy tym dziedziną najlepiej chyba reprezentowaną. Zbyt wiele jest też ujęć stereotypowych, toteż żywsze zainteresowanie wzbudza z reguły odmienne potraktowanie problematyki, interesująca szata graficzna dzieła, bądź jego kompozycja.

Format recenzowanej książki jest nieco nieporęczny (26 × 28 cm), wynagradza to jednakże imponująca szata graficzna, w tym liczne reprodukcje barwne, a także tabele synoptyczne i wykazy piśmiennictwa. Każdy tom poprzedza ogólna charakterystyka poszczególnych okresów, wszędzie uwypuklono związek medycyny z innymi naukami i podkreślono zarówno jej wybitnie społeczną rolę, jak i zakres zadań w poszczególnych stuleciach.

¹ L. Geymonat: *Storia del pensiero filosofico e scientifico*. Vol. I—VI. Garzanti Ed. Milano 1970—1972.

² B. Suchodolski: *Narodziny nowożytnej filozofii człowieka*. Warszawa 1963 oraz: *Rozwój nowożytnej filozofii człowieka*. Warszawa 1967.

Przed analizą dzieła mały rzut oka na polonika: tom IV, s. 24—26: w rozdziale poświęconym ogólnej ocenie renesansu (Desiderio Papp z Buenos Aires) znalazł się Kopernik, „*nacido en Toruń (Polonia)*”; w t. VI, s. 19 ten sam Autor wymienił Marię Curie-Skłodowską „*joven polaca*”. W poszczególnych tomach wymienia się miasto *Cracovia* i nazwiska uczonych związanych z Uniwersytetem Jagiellońskim. Reasumując — jest to jednak niewiele.

Najpierw ogólny układ dzieła: tom I (XIX + 328 s. — 17 autorów) jest poświęcony erze pretechnicznej. Od zagadnień paleopatologii i prehistorii autorzy przechodzą do medycyny u ówczesnych ludów prymitywnych, następnie omawiają dzieje medycyny w Mezopotamii, Egipcie, Indiach, Chinach, na Korei, w Japonii, Persji i Palestynie. Tom kończy się dziejami medycyny we wczesnym okresie Grecji i w Ameryce przed Kolumbem.

W tomie II (XVIII + 306 s. — 11 autorów) znajdujemy medycynę okresu klasycznego. Odrębne rozdziały poświęcono psychoterapii tego okresu (Diego Gracia Guillén) oraz socjologii medycyny w Rzymie starożytnym (Vincenzo Busacchi). Autorzy położyli większy niż w innych historiach medycyny nacisk na zagadnienia socjologiczne, oprócz tego jednak czytelnik nie odnajdzie tu niczego wybiegającego poza ujęcia stereotypowe.

Tom III (XIV + 354 s. — 14 autorów) — to średniowiecze, z obszernym omówieniem medycyny bizantyjskiej i arabskiej. W tym tomie znajdujemy dzieje szpitalnictwa oraz nauczania medycznego.

Nie ma na ogół zbyt dużej różnicy zdań co do medycyny okresu klasycznego, przedmiotem licznych kontrowersji jest natomiast nadal medycyna średniowieczna. Tom jej poświęcony opracowano bardzo starannie. Rozdziały traktujące o medycynie na początku chrześcijaństwa (Lain Entralgo), o medycynie bizantyjskiej (tenże i L. G. Ballester), medycynie islamu (Schipperges), jak i kulturze islamu (M. G. Hernández) są szczególnie instruktywne i potraktowane szerzej niż w dziełach powszechnie znanych (Szumowski, Garrison, Diepgen i in.). Nie pominięto przy tym roli poezji czy literatury pięknej, jak i muzyki (t. III, s. 48 nn.).

Bardzo przejrzysto przedstawiono recepcję nauki Arystotelesa w świecie arabskim i w Europie średniowiecznej, ukazując rolę islamu w przekazywaniu wiedzy starożytnych.

W rozdziałach, omawiających rozwój nauczania medycznego nie znalazło się niestety *Studium Generale Cracoviense*.

Kolejny tom (XVIII + 380 s. — 22 autorów) obejmuje renesans i barok. W bardzo przejrzysty sposób autorzy przedstawili narodziny morfologii oraz nowe kierunki medyczne, uwzględniając wszędzie dzieje medycyny społecznej. Tom V (XX + 352 s. — 29 autorów) omawia oświecenie i romantyzm (1740—1848), ostatni (XX + 380 s. — 33 autorów) przedstawia okres pozytywizmu (1848—1914). Tom ów można uznać za najciekawszy. Wiek XIX ciągle jeszcze nie jest opracowany w sposób wystarczający, jakkolwiek najłatwiej tu o materiały źródłowe i z tego chociażby względu rosną wymagania czytelnika. Trzeba stwierdzić, że materiał rozłożono nierównomiernie. Ogólne omówienie kultury pozytywizmu (J. M. Zamora) i ocena nauki tego okresu (D. Papp) ukazują zespół zjawisk określanych jako „*duch epoki*” i pozwalają wczuć się w mentalność ówczesnego lekarza. Autorzy przedstawili kolejno rozwój anatomii, histologii, embriologii (J. Pínera, M. L. Terrada, Ch. Bodemer), fizjologii (K. Rothschild), następnie antropologii (Aguirre) i psychologii (Pinillos), nie pomijając Comte'a i J. S. Milla. Następny rozdział omawia rozwój socjologii w XIX stuleciu (Sotelo), z obszernym uwzględnieniem prądów rewolucyjnych.

Patologię i naukę o chorobach wewnętrznych ujęto w jeden rozdział (J. Pínero). W dziele tak obszernym bardziej celowe byłoby jednak oddzielne

omówienie patologii i anatomii patologicznej, jak i interny. Ten sam autor przedstawia historię patologii i nauki o chorobach wewnętrznych w Niemczech, we Francji, w Wielkiej Brytanii oraz w Hiszpanii, odrębnie omówiono, co działo się w Austrii (Lesky), we Włoszech (Pazzini) i w Stanach Zjednoczonych (L. King). Innym krajom poświęcono jedynie krótki rozdział, niemniej znajdujemy tam nazwiska Tytusa Chałubińskiego, a także Stanisława Kościńskiego i Władysława Biegańskiego, z mylną co prawda, pisownią i błędem imienia (Biegański).

Następny rozdział przedstawia rozwój myśli lekarskiej w XIX wieku, rolę etiologii i patogenezy, z obszernym uwzględnieniem mikrobiologii. W tabeli synoptycznej próżno by jednak szukać Browicza, nadal jako odkrywca pałeczek duru figuruje Eberth (s. 190). Jak tego należało oczekiwać, odrębny rozdział omawia immunoterapię i immunologię (Lain Entralgo). Na zagadnienia te poświęcono zaledwie 8 stron, niewspółmiernie zatem mało, jeśli zważyć, iż uczeni ubiegłego stulecia przewidywali już, jaki będzie kierunek rozwojowy immunologii i jakie znaczenie, kliniczne i społeczne, posiada immunoterapia.

W zapowiedziach wydawniczych znajduje się już tom VII, obejmujący najnowsze dzieje medycyny (1914—1971). Nie wiemy jeszcze, kiedy tom ów ukaże się na półkach, nie znamy także układu. To jednak, co dziś przybrało imponujące rozmiary, było dostrzegalne, nieraz tylko w załączku, nieraz bardzo już wyraźnie, w ubiegłym stuleciu.

W tomach omawiających rozwój myśli lekarskiej w starożytności i w średniowieczu wielokroć była mowa o patologii humoralnej. Nigdzie jednak nie uwypuklono w sposób zadowalający roli krwi jako naczelnego soku ustrojowego. Nie znajdujemy także rozdziału poświęconego hematologii w XIX stuleciu, choć krew nadal interesowała patologów i klinicystów. Z końcem lat trzydziestych ubiegłego wieku padła po raz pierwszy propozycja, aby hematologię uznać za odrębną dziedzinę medycyny klinicznej. Właśnie nauka o krwi uwidacznia, czym było odrzucenie patologii humoralnej i zastąpienie jej nauką Virchowa, czym było jednostronne pojmowanie przewagi komórki i co wpłynęło na powstanie patologii neohumoralnej, datującej się od spostrzeżeń Edmunda Biernackiego.

Kolejne rozdziały przedstawiają rozwój pediatrii (Seidler), psychiatrii i neurologii (J. Morales Meseguer), dermatologii (L. Parish), farmakologii (Lain Entralgo), chirurgii (9 autorów) oftalmologii (J. Munoa Roiz), laryngologii (Wilson), urologii (J. Riera), ginekologii i położnictwa (Soraluce). Dysproporcje są dość wyraźne: najwięcej miejsca i uwagi poświęcono chirurgii i dyscyplinom operacyjnym, podczas gdy pozostałe dziedziny nauk lekarskich także miały niemało osiągnąć właśnie w wieku XIX. Nie omówiono odrębnie endokrynologii, co trochę dziwi.

W wielu tomach omówiono rozwój nauk medycznych w poszczególnych krajach. Nie wydaje się, aby ujęcie takie mogło znaleźć uzasadnienie. W każdym bowiem kraju istnieją liczne wydawnictwa poświęcone wybiórczo historii nauki rodzimej. Tu, w dziele bardzo obszernym, należało raczej chyba omówić, chronologicznie i w rozbiciu na działy, to wszystko, z czego korzystała medycyna na całym świecie.

Ostatni tom kończy rozdział o medycynie i społeczeństwie (Periguell i Anon). Autorzy omówili rozwój industrializacji i jej powiązania z medycyną indywidualną i społeczną, przedstawili rolę i znaczenie profilaktyki, higieny osobistej i publicznej oraz rozwój opieki nad chorym.

W sumie jednak recenzowane dzieło jest bardzo wartościowe i oddaje duże usługi w dydaktyce.

Wiemy doskonale, czym była Hiszpania. Omawianą pracę przygotowywano tam w okresie ciągle jeszcze przygnębiającym dla postronnego obserwatora,

okresie ponurym i odrażającym. Otóż prawem kontrastu w dziele tym znalazło się bardzo wiele miejsca na przedstawienie zagadnień socjologiczno-lekarskich.

Pozostaje oczekiwanie na zapowiadany tom, poświęcony dziejom najnowszym. Trudno przewidzieć, co zostanie wyeksponowane. Ponieważ w dotychczas wydanych tomach stosunkowo dużo miejsca zajmuje medycyna społeczna, wypada sądzić, że któryś z autorów omówi także rozwój medycyny w krajach demokracji. O ile wiadomo, nie zaproszono jednak do współpracy nikogo spośród polskich historyków medycyny, członków Międzynarodowego Towarzystwa Historii Medycyny.

Historia medycyny to dziś już materiał olbrzymi. Dyskusyjny jest problem, czy można bezbłędnie ocenić najnowsze osiągnięcia. Historia *in statu nascendi* jest, oczywiście, także historią. Zobaczmy w tomie VII, które elementy zostały uznane za przyczynek do rzeczywistego postępu nauki.

W zasadzie historia medycyny jest już tak obszernie omówiona, że wymagania czytelnika bezustannie rosną. Gdyby można było kiedyś przetłumaczyć omawiane dzieło na język polski, największą korzyść dałby czytelnikowi tomy III i VI. Wszakże gdyby nie kultura islamu i świat arabski, nie znaleźlibyśmy wielu dzieł uczonych starożytności! Nie zapominajmy, że imię Awicenny i Razesa nie schodziło z ust wykładawców medycyny w minionych stuleciach. Tom III zawiera liczne szczegóły, na ogół pomijane w opracowaniach historycznych, został on przy tym opracowany przez ludzi nauki bliskich wzmiankowanym sprawom. Wiek XIX z kolei (tom VI) — to okres, jak wiadomo, obfitujący w niedomówienia, ciągle jeszcze zbyt niedokładnie znany. Nie można oceniać rozwoju medycyny bez uwzględnienia nauki o społeczeństwie czy nauki o człowieku. Otóż zespół autorów uwzględnił te sprawy w omawianym dziele, stanowiącym cenną pozycję dla wszystkich zainteresowanych dziejami nauki.

Wspomniano uprzednio, że autorzy recenzowanego dzieła wiedzą o Polakach. *Cracovia* przewija się przez poszczególne tomy, zwłaszcza ostatni, przecież jednak to nie wszystko. Autor wymienił np. Władysława Biegańskiego, nie informując jednak, kim był i czym jest nadal jego wkład do nauki. Ostatecznie będzie jeszcze wiele nowych teorii i kierunków medycznych, wkład Biegańskiego natomiast wykracza poza jego czasy. Dostrzegło to wielu uczonych na Zachodzie³.

Ponieważ jednak inne spośród zachodnioeuropejskich publikacji pomijają w ogóle uczonych polskich, wypada odnotować, że dzieło wydane w tak odległym kraju zawiera jednak choć kilka nazwisk reprezentatywnych dla naszej medycyny.

W końcu trzeba podkreślić, że jeżeli nawet dostrzega się w omawianej publikacji te czy inne braki, opuszczenia itp., należy bezstronnie przyznać, że Lain Entralgo pokazał wzór dobrej roboty redakcyjnej, co jest nie najłatwiejsze, gdy dzieło opracowane zostało przez wielunastu autorów.

Romuald Wiesław Gutt
(Wrocław)

A. A. Makarenia: *D. I. Mendelejew i fizikochimiczeskije nauki*. Moskwa 1972. Atomizdat. 255 s.

Wydawałoby się, że na temat życia i działalności naukowej D. I. Mendelejewa napisano już wystarczająco dużo i że trudno spodziewać się ujęcia, które przedstawi postać chemika rosyjskiego w nowym świetle. Tymczasem książka A. A. Makarenii jest potwierdzeniem tezy, iż te same fakty z życia uczonego pełnić mogą w napisanej biografii różne funkcje w zależności od tego, z jakimi innymi faktami je się porówna.

³ Zob. F. Curtius: *Von medizinischem Denken und Meinen*. Stuttgart 1968 passim.